

TEATR WIELKI W ŁODZI



Cyfrowe Muzeum Teatru Wielkiego w Łodzi

KARL MILLÖCKER

STUDENT
ZEBRAK



Dyrektor naczelny: Kazimierz Kowalski

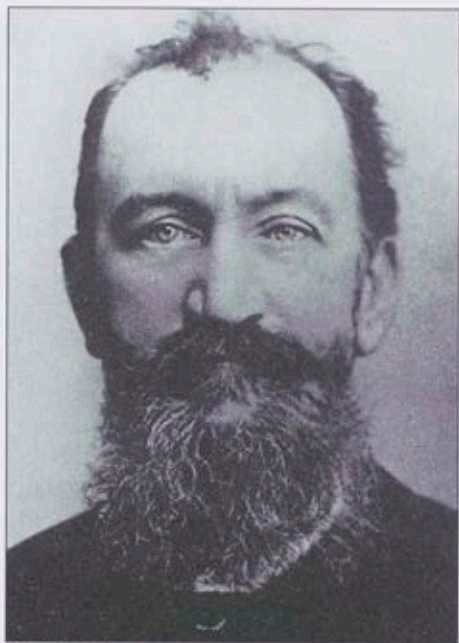
Karl Millöcker

STUDENT ŻEBRAK
(Der Bettelstudent)

Operetka w trzech aktach

Libretto: F. Zell i Richard Genée
Przekład: Krystyna Chudowolska,
Mariusz Skowronek (dialogi)





Karl Millöcker

Kiedy 29 kwietnia 1842 rodził się Karl Millöcker, Offenbach był już ulubieńcem paryskich salonów, Suppé właśnie się ożenił i dyrygował w prowincjonalnych teatrach, Strauss zaś komponował fugi na lekcje kontrapunktu u Drechslera. A ponieważ dumny ze swego fachu złotnik Millöcker z wiedeńskiego przedmieścia Mariahilf uważał za rzecz całkowicie zrozumiałą, iż syn wejdzie kiedyś do ojcowskiego przedsiębiorstwa, zaczął go uczyć rzemiosła, gdy ten miał lat czternaście. „Siedziałem w ojcowskim warsztacie – opowiadał kompozytor w latach późniejszych – a gdy mi się który z owych złotych łańcuszków nie od razu udawał, wyrzucałem go migiem na ulicę. Takiej metody obrabiania metali szlachetnych nigdy dotąd nie stosowano w całym

szlachetnym cechu wiedeńskich złotników. A ponieważ ojciec mój jął żywić uzasadnione wątpliwości, czy dzięki tej metodzie warsztat jego rozkwitnie, wyrządził zarówno sobie, jak i sztuce złotniczej nieocenioną przysługę i zrobił ze mnie muzyka, czego zawsze z całego serca pragnął.”

Był też – co stwierdzić można bez uszczerbku dla jego muzyczno-twórczych wartości – jako muzyk taki właśnie, jakim i jako złotnik być był powinien: pracowity, rzetelny, sumienny, dokładny – i zawsze odrobinę małomieszczański. Jego współpracownik, Hugo Wittmann, nazywał go cyzelatorem, szlifierzem, filigranistą.

Chłopiec uczył się gry na flecie, w Konserwatorium wiedeńskim gry fortepianowej, a u jednego z wiedeńskich oryginałów, dyrektora archiwum sądu krajowego, Josefa Laineggera, teorii muzyki. Mając lat szesnaście ubiegał się o zwolnione właśnie miejsce flecisty w Josefstadzkim Teatrze i tak niezwykle spodobał się kapelmistrzowi Franciszkowi von Suppé, iż ten stał się mu się odtąd mecenasem, przyjacielem i nauczycielem. Cztery lata później, za poradą Suppého, udał się Millöcker jako kapelmistrz do Grazu, gdzie w 1865 roku oglądał premierę pierwszej swojej sztuki, singspielu „Der tote Gast”. Jesienią roku następnego powołał go Strampfer do Theater an der Wien – jedynie po to, by go czym prędzej „z powodu nieprzydatności” zwolnić. Okazało się to dla Millöckera szczęściem, bowiem wkrótce już znalazł w Harmonie-Theater przy Wasagasse stanowisko umożliwiając mu szerokie rozwinięcie swoich talentów, a popierany przez dyrektorkę, baronową Pasqualati, jął wraz ze swym kolegą-aktorem, Ludwikiem Anzengruberem, pisać na codzienny użytek krotoczwile, burleski, operetki i wodewile. W 1868 roku wykonano w Budapeszcie jego operetkę „Die Fraueninsel”, napisaną pod silnym jeszcze wpływem Offenbacha, a w rok później okazało się, że Theater an der Wien zmienił nagle swe przekonania co do przydatności Millöckera: powołał go na dyrygenta i na tym stanowisku działał kompozytor przez całe dziesięciolecie jako jeden z najlepszych kapelmistrzów operetkowych, jakich kiedykolwiek miał



*Felix Schweighofer (Ollendorf) w prapremierowym spektaklu
w Theater an der Wien*

Wiedeń. „Wspaniały to był facet – stwierdził oszczędny zazwyczaj w pochwałach Girardi – a jako akompaniator wręcz niezrównany. Znał każdy odcień, każdy dźwięk...”

Był to okres wielkich sukcesów krotocwil Berli, Costy, Berga i Helda, a Millöckerowi przypadło w udziale zilustrować muzycznie najlepsze z nich. Rozpoczął od „Drei Paar Schuhe”(1871), „żywego obrazu z tańcami i śpiewem”, którego pierwotny tekst, pióra Karola Görlitza, zaadaptował dla Wiednia Alois Berla. Była to wdzięczna historyjka o niezadowolonej szewcowej, która zagląda na moment za kuliszy wielkiego świata, przeżywa rozczarowanie i powraca skruszona do ukochanego męża. Z Geistinger i Girardim w rolach głównych stały się „Drei Paar Schuhe” największym i najtrwalszym sukcesem tego gatunku. Kuplety Millöckera rozbrzmiewały wszędzie i zapoczątkowały długi szereg jego popularnych melodii.(...)



Aleksander Girardi w tytułowej roli podczas prapremiery



Jani Szika jako Jan Janicki podczas prapremiery

Millöcker jeszcze na długo przed swymi sukcesami w krótkich chwili zaczął się interesować operetką; miał nawet całkiem określone dramatyczne i muzyczne wyobrażenie tego, ku czemu zmierzał – wyobrażenie dość różne od Offenbachowskiego czy Straussowskiego. Ideałem jego bowiem – nie na próżno przez tyle lat przyjaźnił się blisko z Anzengruberem – była operetka ludowa: krzepki, wiejski temat, obramowany zdrową, folklorystyczną muzyką. Lecz choć przekonany był całkowicie, iż dokładna znajomość muzycznego rzemiosła i efektów scenicznych predystynują go do wielkiej formy – czasy były przeciwko niemu. Offenbach panował nad repertuarem, a Strauss dopiero właśnie pojawił się na widowni. Dyrektor Steiner nie widział powodów, by powierzać swemu kapelmistrzowi coś więcej, niż tradycyjne, rutyniarские prace, słusznie obawiając się, że kompozytorska sława i dobrobyt Millöckera mogą pozbawić cennej podpory

cały zespół. A później, – jak zawsze, gdy chodziło o twórczość operetkową – pojawiła się utrapiona kwestia libretta; Millöcker sam nie mógł znaleźć czegoś odpowiedniego ani natrafić na odpowiednich współpracowników. Parę razy odwiedzali go autorzy krotoczwil z nowymi pomysłami, lecz z czymkolwiek się pojawiali, nie przekraczało to dotychczasowego poziomu ich produkcji, a tego właśnie pragnął Millöcker uniknąć. Ale pewnego dnia poczciwy Alois Berla opowiedział mu historię hrabowskiego zamku, który chłopci mieszkający na dole, na wsi, uważali za czarowany...

Ideą opery ludowej wyprzedził Millöcker całą swoją epokę o dziesięć, dwadzieścia lat. I chociaż tekst Berli do „Zakłętego zamczyska” w nikłej jedynie części spełniał nadzieje kompozytora, umożliwiał w każdym razie zrobienie pierwszych kroków w raz już obranym kierunku.

Sukces premiery w dniu 23 marca 1878 był umiarkowany i jedynie dzięki staraniom Girardiego i pani Gallmeyer, którzy potrafili ożywić swoje szablonowe role, udało się utrzymać „Zakłęte zamczysko” w repertuarze przez siedemnaście wieczorów. Operetka ta pojawiła się powtórnie w Theater an der Wien dopiero po piętnastu latach nieustannych wędrówek po niemieckiej i austriackiej prowincji.

Również i następne dzieło Millöckera, „Hrabina Dubarry”, mimo „wrodzonej werwy” Girardiego, doczekało ledwo siedemnastu przedstawień, a na uzyskanie sukcesu – i to w formie, w której niewiele pozostało z pierwotnej wersji – czekać musiało całe pół wieku.

W „Apajune, der Wassermann”, następnej operetce Millöckera-Zella-Genégo, łączą się elementy raimundowskie i Offenbachowskie z ludowymi, rumuńskimi.

Skłonność Millöckera do opery ludowej sprawiła tym razem, że świadomie unikał wszystkiego, co w jakikolwiek sposób mogłoby stać się popularne. Spekulacja ta okazała się niestuszna, gdyż publiczność – mimo przyjemnego walca „Natalitza”, ładnych scen zespołowych i żywo urytmizowanych partii tanecz-

nych – odczuła brak jakiejś jednej wielkiej melodii, którą zdołała by zapamiętać. Operetka doczekała się więc tylko czterdziestu pięciu przedstawień, aż po dwudziestu latach po raz trzeci dokonał się cud w twórczości Millöckera: „Apajune”, wspaniale wystawiony z Mizzi Günther i Louis Treumannem w Carl-Theater, wynurzył się znowu z głębin Dunaju, osiągając wreszcie sukces.

Stopniowo, lecz nieustannie rosły sukcesy Millöckera. Pragnąc nadrobić błąd, jaki popełnił w „Apajune”, zasypał wręcz następną swoją partyturę, „Die Jungfrau von Belleville” („Niewiniątko z Belleville”) – libretto jej, sporządzone przez Zella i Genéego, oparte zostało na zabawnie śmiałej powieści Paul de Kocka – mnóstwem melodii. Muzyka ta ma paryski wiew, ton swawolny, znajdujący oryginalny wyraz w chórze pompierów, pieśni kirasjerów i „tercecie programowym”.

Tak tedy Millöcker, nie mając jeszcze lat czterdziestu, znalazł się w przededniu swego światowego sukcesu – „Bettelstudent” („Student żebrak”). Temat, na tle którego osnuto tę operetkę, zaczerpnięty został z dramatu „The Lady of Lyons” lorda Bulwer-Lyttona, autora „Ostatnich dni Pompei”, „Rienziego” i kilkudziesięciu innych bestsellerów z pierwszej połowy XIX wieku (...).

Zell i Genée nadali efektownej sytuacji jej ostateczną a mistrzowską postać. Przenieśli przede wszystkim wydarzenia do Polski, w czasy Augusta Mocnego, dając im przez to bogate historycznie i żywe muzyczne tło. Ponadto stworzyli w postaci pułkownika-samochwały Ollendorfa niezwykle wyrazisty charakter, a w akcję dramatyczną wnieśli tyle naturalnego humoru, iż chciałoby się uznać to libretto za chyba najlepsze w całej literaturze operetkowej.

Idée fixe opery ludowej, przez wiele lat wyśmiewana i pogardzana, stała się dla Millöckera wspaniałą i dźwięczącą rzeczywistością. Cóż, że Flotow i Lortzing, Offenbach i Suppé patronowali pracy tego wielkiego cyzelatora – partytura jego jest mimo to tak oryginalna, pełna życia i melodii, że zaliczyć ją można do najlepszych w swoim rodzaju. Triumfalny pochód dzieła rozpoczął



„Student żebrak” w Berlinie w 1930 r. Karl Jöken (Szymon), Gitta Alpar (Laura), Leo Schützendorf (Ollendorf)

się już od premiery, wieczorem 6 grudnia 1882. Pierwsze 57 wyprzedanych przedstawień natychmiast przyniosło Theater an der Wien wpływy w wysokości okrągłych 130 000 guldenów, kompozytorowi z tytułu tantiem 6500 guldenów plus pokaźne honoraria benefisowe z każdego co dwudziestego przedstawienia. W drugie święto Bożego Narodzenia osiągnął Theater an der Wien najwyższy w dziejach swoich dochód – 2366 guldenów i 80 grajcarów. Dwa lata po premierze odbyło się sto pięćdziesiąte przedstawienie. Niebawem dołączyła się prowincja austriacka, Niemcy, Anglia i Ameryka – „Student żebrak” pozostał wraz z „Zemstą nietoperza” i „Wesołą wdówką” najpopularniejszą do dziś operetką wiedeńską.

Bernard Grun „Dzieje operetki”, PWM 1974

„Student żebrak” na polskich scenach

Prapremiera „Studenta żebraka” odbyła się w Theater an der Wien 6 grudnia 1882 r. z Alexandrem Girardim w roli tytułowej, Josephine Gallmeyer jako Laurą, Marie Geistinger – Bronisławą, Jani Sziką – Janem i Feliksem Schweighoferem jako pułkownikiem Ollendorfem.

W ciągu ponad stu lat od prapremiery „Student żebrak” zyskał tak wielką liczbę realizacji, że należy w tej chwili do grupy operetek najczęściej wystawianych na świecie. „Wyprzedzają” go tylko: „Zemsta nietoperza” i „Wesoła wdówka”.

W Polsce „Der Bettelstudent” początkowo był wystawiany jako „Palestrant” albo „Wesoła dwójka”. Po raz pierwszy utwór Millöckera przedstawił zespół Wincentego Szatkowskiego 15 czerwca 1884 r. w Teatryku Ogródkowym „Nowy Świat” w Warszawie. Wśród członków trupy znaleźć można nazwiska m.in. 24-letniego wówczas Aleksandra Bandrowskiego, słynnego później tenora bohaterskiego i tłumacza librett Wagnera, Łucji Micińskiej i Teresy Zapolskiej.

7 lutego 1893 r. wystawił „Studenta” warszawski Teatr Rządowy „Mały” z Michaliną Święcką jako Laurą. Tydzień później w roli Bronisławy debiutowała legendarna Wiktoria Kawecka.

W 1897 r. Julian Myszkowski zrealizował „Studenta” w Teatrze we Lwowie pod dyrekcją Ludwika Hellera. W roli tytułowej wystąpił ponownie Aleksander Bandrowski, a sam Myszkowski wystąpił w roli pułkownika Ollendorfa.

Cztery lata później, 28 maja 1901 r. ten sam Myszkowski wystawił „Studenta” z własną trupą teatralną w Teatrze Ogród-



Teatr „Bagatela” w Warszawie, 1901 r. Jan Zakrzewski (Szymon), Władysław Szczawiński (Jan)



Operetka Warszawska, 1961 r.



Opera i Operetka w Bydgoszczy, 1963 r.

wym „Bagatela” z Janem Zakrzewskim jako Szymonem Rymanowiczem, Władysławem Szczawińskim jako Janem Janickim, Kaziemierzą Bronikowską jako Laurą i sobą samym w roli pułkownika Ollendorfa.

W Łodzi „Student żebrak” po raz pierwszy został zaprezentowany przez zespół Józefa Texela w sezonie 1885/86. W postać



*Opera Wroclawska 1980 r. Mariusz Majewski (Szymon),
Tadeusz Galczuk (Jan)*

studenta Szymona kolejny raz wcielił się Aleksander Bandrowski, jako Laura wystąpiła Łucja Micińska. Przez następne trzy sezony artystyczne „Student” trzykrotnie gościł na łódzkich scenach, wystawiany przez trupę Juliana Grabińskiego, Towarzystwo Lucjana Kościeleckiego i ponownie przez zespół Józefa Texela.

Z okresu dwudziestolecia międzywojennego warto przypomnieć inscenizację Bolesława Fotygo-Folańskiego w Operze Poznańskiej (21 października 1933 r.) z nim samym w roli pułkownika Ollendorfa, z Adamem Raczkowskim – Szymonem, Marią Nochowicz – Laurą, Jadwigą Fotanówną – Bronisławą i Ignacym Wiśniewskim – Janem.

Począwszy od roku 1961 nowa inscenizacja „Studenta żebraka” pojawiała się na polskich scenach co kilka lat. I tak: 30 grudnia 1961 r. Operetka Warszawska wystawiła ten utwór w reżyserii Danuty Baduszkowej, pod kierownictwem muzycznym Jerzego Procnera, w dekoracjach Jana Kosińskiego i kostiumach Jana Marcina Szancera ze Zdzisławem Zaczykiem, Zdzisławem Drabickim i Ryszardem Tarasewiczem w roli Szymona, Agnieszką Kossakowską i Elżbietą Zakrzewską jako Laurą, Lesławem Pawlukiem i Janem Precigsem jako Janem, Marylą Karwowską – wielką gwiazdą przedwojennej opery i operetki w Warszawie – jako Palmatyką i Mieczysławem Wojnickim jako Ollendorfem.

8 sierpnia 1963 r. Opera i Operetka w Bydgoszczy wystawiła



*Teatr Muzyczny w Szczecinie, 1968 r. Ryszard Karczykowski (Szymon),
Włodzimierz Wasylowski (Jan)*

utwór Millöckera z Barbarą Zagórzanką i Pawłem Leońcem w głównych rolach. 21 grudnia 1968 r. Teatr Muzyczny w Szczecinie wprowadził na afisz „Studenta” z Ryszardem Karczykowskim w tytułowej roli. Kolejne inscenizacje to: w Operetce w Lublinie (22 grudnia 1970 r.) i w Operze Bałtyckiej w Gdańsku (26 maja 1973 r.). 31 maja 1980 r. wystawiła „Studenta” Opera Wrocławska pod kierownictwem muzycznym Roberta Satanowskiego w reżyserii Franka de Qell, w kostiumach Ireny Biegańskiej z Mariuszem Majewskim jako Szymonem, Tadeuszem Galczukiem jako Janem, Danutą Paziukówną jako Laurą i Krystyną Tyburowską jako Bronisławą. Spektakl ten został sfilmowany w zamku w Książu i w Krakowie przez ZDF z Moguncji i pokazywany był w RFN.

Ostatnie trzy inscenizacje to: 30 czerwca 1987 r. w Operze Krakowskiej pod kierownictwem Ewy Michnik z Janem Zakrzewskim jako Szymonem i Krystyną Tyburowską jako Laurą, 15 grudnia 1989 r. w Operetce Warszawskiej z Grażyną Brodzińską jako Laurą i 22 stycznia 1994 r. w Teatrze Muzycznym w Poznaniu pod kierownictwem muzycznym Jana Ślęka w reżyserii Daniela Kustosika z Jarosławem Patyckim – Szymonem i Anną Bajerską – Laurą.

*Na podstawie tekstu Andrzeja Koperwasa
opracowała A.S.*



Leszek Świdziński - *Szymon*, Krzysztof Marciniak - *Jan*

REALIZATORZY

KAZIMIERZ WIENCEK *kierownictwo muzyczne*

MARIUSZ SKOWRONEK *reżyseria*

ANNA BOBROWSKA-EKIERT *scenografia*

MAREK JASZCZAK *kierownictwo chóru*

WŁODZIMIERZ TRACZEWSKI *choreografia*

JERZY STACHOWIAK *światło*

asystent reżysera: Waldemar Stańczuk

inspicjent: Zbigniew Pawełczyk

pianiści – korepetytorzy: Ewa Szpakowska,
Maria Czerkawska, Nadieżda Pawlak

dyrygenci chóru: Elżbieta Kwiecień, Marek Jaszcza



Piotr Miciński - Ollendorf, Leszek Świdziński - Szymon

OBSADA

- Palmatyka* Maria Szczucka
hrabina Nowalska Teresa May-Czyżowska
- Laura* Anna Jeremus,
jej córki Dorota Wójcik
- Bronisława* Danuta Dudzińska – Wieczorek
 Alicja Panek
- Ollendorf*, Piotr Miciński
pulkownik armii saskiej,
komendant Krakowa
- Szymon Rymanowicz* Andrzej M. Jurkiewicz
student krakowski Leszek Świdziński
- Jan Janicki* Krzysztof Marciniak
student krakowski Leszek Świdziński
- Enterich* Andrzej Niemierowicz
komendant więzienia Jerzy Wolniak
- Wangenheim* Andrzej Kraciński
major armii saskiej
- von Henrici* Józef Mituta
rotmistrz saski
- von Schweinitz* Stefan Paska, Andrzej Staniewski
porucznik saski
- von Richtoffen* Marcin Ciechowicz,
chorąży Maciej Markowski
- klucznicy więzienni*
Puffke Henryk Rzepa
Piffke Zdzisław Chudecki
- CHÓR • BALET • ORKIESTRA**
 Dyrygent – Kazimierz Wienczek



Scena baletowa

Treść libretta

Akcja rozgrywa się w Krakowie w r. 1704, za panowania Augusta II Mocnego, króla Polski i Saksonii.

Akt I

Na podwórzu więziennym krakowskiej cytadeli tłum kobiet domaga się widzenia z mężami i synami, osadzonymi tu przez saskich żołnierzy. Enterich, komendant więzienia, nie utrudnia im tego, dbając tylko, by z podarków i żywności przynoszonej dla więźniów większość skonfiskować dla siebie. Wkrótce jednak musi wszystkie kobiety oddalić, przychodzi bowiem niespodziewana inspekcja: komendant miasta, pułkownik Ollendorf i jego oficerowie. Ollendorf wczoraj na balu przeżył przykry afront: usiłował podczas tańca pocałować piękną hrabiankę Laurę i został przez nią – przy wszystkich – spoliczkowany (*Ten policzek wciąż pali mą twarz...*). W dodatku pułkownik przejął list jej matki, hrabiny Nowalskiej, w którym wyczytał, iż Laura wyjdzie tylko za arystokratę, nigdy za takiego prostaka jak on!

Przysięga zemstę. Postanawia wybrać spośród więźniów przystojnego włóczęgę, ubrać go wytwornie, zaopatrzyć w pieniądze

i przedstawić Laurze jako księcia, a potem – gdy Laura zakocha się i poślubi go, zdemaskować całą mistyfikację. Jego wybór pada na Szymona Rymanowicza, studenta krakowskiej Akademii, odsiadującego wyrok za kłusownictwo. Przedstawia mu swój plan, sownie go oplaca, a jednocześnie jego towarzysza z więzienia Jana Janickiego, dodaje mu jako „sekretarza księcia”.

W parę dni później podczas wielkiego jarmarku na krakowskim rynku Ollendorf przedstawia hrabinie Nowalskiej i jej córkom, Laurze i Bronisławie, rzekomo świeżo przybyłego do Krakowa księcia Wybickiego – jednego, jak twierdzi, z najbogatszych arystokratów w Polsce. Jest to naturalnie wykwintnie wyekwipowany Szymon, a towarzyszy mu jego „sekretarz” Jan. Szymon oczarowuje panie swym wyglądem, legendą o majątku (zubożała Nowalska marzy, aby córki bogato wyszły za mąż) i opisem rzekomo licznych podróży po świecie, z których młody książę przywiózł cenną prawdę: najpiękniejsze są polskie dziewczęta.

Szymonowi ogromnie spodobała się Laura i – częściowo z własnego, najgłębszego przekonania, a częściowo chcąc dopełnić zobowiązania wobec Ollendorfa, natychmiast wyznaje jej miłość. Oświadcza się i – zostaje przyjęty.

Akt II

Laura przygotowuje się do ceremonii ślubnej; pokojówki kończą już stroić ją i upinać jej włosy. Podniecenie siostry obserwuje mniej szczęśliwa Bronisława. Zakochała się w Janie, sekretarzu księcia, czeka ją więc gorszy los od siostrzanego, nawet jeśli Jan pokocha ją również... Pokocha! Właśnie wchodzi, by zaanonsować wizytę księcia Wybickiego, ale przedtem, spotykając Bronisławę, wyznaje jej swoje uczucie.

Euforii zakochanego Jana przeciwstawia swój kiepski humor Szymon. Wydał już wszystkie pieniądze przekazane mu przez Ollendorfa, a poza tym ciąży mu okłamywanie Laury. Kocha ją,



Scena zbiorowa



Stefan Paska - von Schweinitz



Od lewej: Alicja Panek - Bronisława, Maria Szczucka - Palmatyka, Dorota Wójcik - Laura

chce być wobec niej uczciwy, pragnie jej natychmiast wszystko wyznać. Jan – ujęty jego szczerością – zwierza mu własną tajemnicę: nie jest wcale studentem, lecz żołnierzem króla Stanisława Leszczyńskiego, przygotowującym w Krakowie zbrojną akcję, wraz z kuzynem króla księciem Adamem Kazimierzem. W najbliższych dniach Stanisław Leszczyński ma przesłać im 200 tysięcy talarów potrzebnych na przekupienie komendanta cytadeli. Po otrzymaniu pieniędzy żołnierze Leszczyńskiego opanują miasto, wyzwalając je z władzy Sasów.

Szymon przyrzeka mu pomoc w politycznej działalności, na razie jednak czeka go szczerą rozmowa z Laurą: *„Powiedzmy, że nie jestem z rodu książęcego. Powiedzmy, że szeląga nie mam złamanego...”* Laura nie bierze jego aluzji poważnie, a Szymon nie może zdobyć się na odważniejsze wyznanie. Decyduje się napisać jej o wszystkim; to pójdzie łatwiej.

Ale Ollendorf dowiedział się już, iż Szymon pragnie wycofać się z umowy. Proponuje mu nowe pieniądze, namawia, grozi – wszystko bezskutecznie. Szymon oddaje matce Laury list z wyznaniem prawdy i prosi o natychmiastowe przekazanie go córce. Wychodzi na chwilę, a wtedy Ollendorf sprytnie przekonuje hrabinę, że list powinna oddać Laurze dopiero po ślubie, aby nie mącić „poetycznej chwili”. Hrabina, nie orientując się w treści pisma, przyznaje mu rację; zatrzymuje list, mówiąc Szymonowi, iż oddała go córce. Gdy zatem Laura nadchodzi w ślubnej sukni, gotowa do ceremonii, Szymon jest przekonany, że wie już o wszystkim, że mu wybaczyła i chce go takim, jakim jest naprawdę.

Ollendorf zemścił się. Ma jednak znacznie poważniejsze sprawy do rozwikłania. Oto otrzymał meldunek z ministerstwa wojny: Jan jest w rzeczywistości pułkownikiem Opalińskim, podobno wie, gdzie i pod jakim nazwiskiem ukrywa się książę Adam Kazimierz, trzeba więc za wszelką cenę wydobyć zeń tę wiadomość. Jan – zdemaskowany – chce wywieść Ollendorfa w pole,



Scena zbiorowa



Anna Jeremus - Laura, Alicja Panek - Bronisława



Leszek Świdziński - Szymon

a jednocześnie zyskać środki na czyn zbrojny: oświadcza, że go-tów jest wydać księcia za 200 tysięcy talarów. Po zakończeniu ce-remonii ślubnej mają z Ollendorffem dokonać transakcji.

Po ślubie, gdy zebrani goście spijają węgryzna z pantofelków dam, do salonu wpada banda włóczęgów – „koledzy zięcia” przy-szli składać mu gratulacje. Ollendorff osobiście to zaaranżował, by uzyskać wreszcie pełną satysfakcję; przerażonej hrabinie i jej cór-kom wyjaśnia krótko: „*W tym cały dowcip tkwi, że to jest student żebrak, nie żaden książę krwi!*”

Akt III

Goście rozchodzą się już z nieszczęsnej uroczystości weselnej. Wychodzą także Szymon i Jan. Jan wtajemnicza przyjaciela w swój plan: Ollendorffowi wskaże Szymona jako... księcia Ada-ma, weźmie pieniądze i zanim omyłka się wyjaśni, wraz ze swymi ludźmi opanuje miasto. Szymon zrezygnowany, nieszczęśliwy, godzi się bez zastrzeżeń. Ollendorff opuszcza tymczasem dom w niemiłym przeświadczeniu, że Laura nadal kocha Szymona, choć wie, iż nie jest księciem. A może? Jego elegancja, aparycja, gust, inteligencja... Wręczając pieniądze Janowi, Ollendorff łatwo ulega sugestii, że to właśnie Szymon jest poszukiwanym księciem Adamem. Aresztuje go, lecz w tej samej chwili wbiega zrozpaczo-na Laura, prosząc o łaskę dla męża: „*Czy książę on, czy biedny żak – ja kocham go i tak, i tak!*”.

Ollendorff, choćby chciał, nie może już wyrzucić Szymonowi żadnej krzywdy. Słysząc strzał armatni: znak, że cytadela przeszła w ręce Polaków, a w chwilę później wchodzi Jan z ludźmi Lesz-czyńskiego i aresztuje saskich oficerów. Ollendorff musi się pod-dać, poddają się również Laura i Bronisława; ta druga pułkowni-kowi Opalińskiemu, ta pierwsza – Szymonowi, który za poświę-ćenie dla sprawy otrzymuje od króla Leszczyńskiego tytuł hra-biowski...

Przewodnik operetkowy



POWSZECHNY BANK GOSPODARCZY S.A.

*Cieszymy się,
że razem z Wami możemy
przeżywać wszystkie spektakle
„po polsku”*

Polskie teksty librett oper wystawionych
w oryginale są wyświetlane na tablicy,
której produkcję i montaż sfinansował
Powszechny Bank Gospodarczy S.A.

Oddziały PBG S.A. w Regionie Łódzkim

PBG S.A. O/Brzeziny ul. Sienkiewicza 9, tel. 74 35 61, PBG S.A. I O/Łódź, 90-950
Al. Kościuszki 47, tel. 37 03 33; PBG S.A. II O/Łódź, 90-361 ul. Piotrkowska 270,
tel. 81-80-62; PBG S.A. III O/Łódź, 91-725 ul. Strykowska 1/5, tel. 78-42-22; PBG
S.A. IV O/Łódź, 90-950 Al. Piłsudskiego 12, tel. 36 62 44; PBG S.A. VI O/Łódź, 90-
950 ul. Roosevelta 15, tel. 36 35 79; PBG S.A. O/Pabianice, 95-200 ul. Zamkowa
7, tel. 15 38 29; PBG S.A. O/Zgierz, 95-100 ul. Długa 59, tel. 16 39 82;

Handlowy tydzień

Ten tydzień będzie dla handlowców sprawdzianem sprawności. Trudno bowiem dokładnie przewidzieć, jakie okaże się zapotrzebowanie przede wszystkim na pieczywo. Obok dwóch świąt mamy dwa dodatkowe dni wolne od pracy: 2 i 4 maja. W tej

sytuacji w wielu instytucjach, przedsiębiorstwach czy zakładach odrobiono kolejne dwa dni i wiele osób wyjechało z Łodzi. Znowu nie bardzo wiadomo, jak postąpią handlowcy obwoźni. Na pewno jednak wszelkie zamówienia zrealizuje Produkcyjno-

Handlowa Spółdzielnia Spożywców. Podobnie mobilizują się piekarze prywatni. Twierdzą, sprostać zapotrzebowaniu.

Niezależnie od tego Wydział Handlu, Usług i Rolnictwa Urzędu Miasta Łodzi przypomni wszystkim właścicielom plac

Nie śni

EXPRESS
600
ilustrowany

gac
nie

ma s
Łódz
niejsz
le mie
ani jed
Gorzej jest na dalekich trasach. Niedawno w pociągu z Torunia do Łodzi Kaliskiej zatrzymaliśmy kobietę, która okradła pasażerkę. Poszkodowana odzyskała dokumenty i 400 zł. Nasi funkcjonariusze wraz z policją konwojują wiele pociągów. To sprawia, że nawet jeśli na jakiejś trasie pojawi się szajka kieszonkowców, złodzieje szybko rezygnują i przenoszą się w inny rejon Polski.

...siekobieżnymi. Najlepiej jechać w znanym sobie towarzystwie i starać się nie spać podczas jazdy. Należy zajmować miejsce jak najbliżej obsługi pociągu. Przedział służbowy znajduje się w pierwszym wagonie.

- Co zrobić w razie stwierdzenia braku bagażu lub portfela?

- Jak najszybciej zawiadomić kierownika pociągu, który za pośrednictwem radiotelefonu wezwie funkcjonariuszy SOK. (Ika)

...przej o ob
...zaopatr
...artykuł
...łożono i
...adaży pi
...sklepu.
...tydzie
...dniu je
...sklej
...i usł
...wyje
...epó

...w piątek 3 maja. Ponadto otwarte będą niektóre kioskiki „Ruch” i „Omikom”, stacje paliw, urzędy pocztowe, zakłady gastronomiczne, kwaciarnie, punkty sprzedaży biletów MPK.

Natomiast 2 i 4 maja handlowcy pracują jak w każdą sobotę miasteczka. Czynnych jest wówczas znacznie więcej sklepów z artykułami spożywczymi od godziny 10 do 15. We wszystkie dni czynne będą sklepy całodobowe przy ul. Kilińskiego 140 i 153, ul. D

...browskiego 1
...i 93, ul. Kusocińskiego 61, ul. Okoniowej 6, ul. Paderewskiego 9a i 11a, al. Piłsudskiego 1

w komplecie...

...zał do Sądu Wojskowego, który brała udział w bezprawnej libacji. ...cy oskarżeni. I ci, ...tu zabil.

...aleziono przed roznatką miała rozwolnitybyte zęby, rany. Policjny pies załdysława Ch., gdzie wana.

...tego, podczas pi...nda kilka osób

Obiektem ataku stała się w pewnej chwili Jadwiga O.-M., która wyszła z więzienia na przepustkę. O co poszło? Nikt dokładnie nie wie. Wszyscy okładali ją pięściami i kopali gdzie popadło.

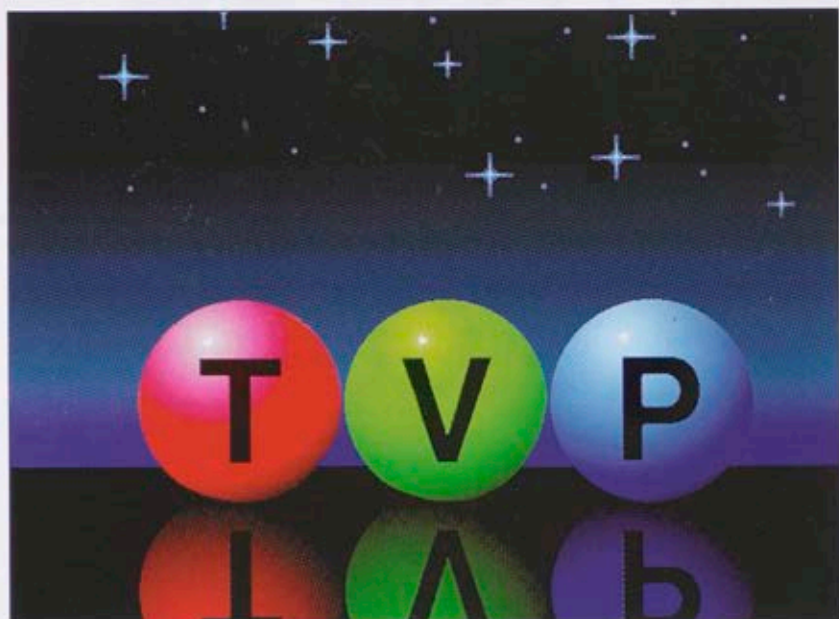
Najaktywniejszy był 24-letni Adam K. Oskarżony chwycił pobitą za włosy i włókł po podłodze. Potem razem wyszli do miasta. I na ul. Senatorskiej rozegrał się ostatni akt dramatu. Oskarżony uderzył Jadwigę pięścią. Ta upadając uderzyła głową o drzewo i już się nie podniosła. Wtedy nakrył ją bluzą z kresku i podpalił.

Obok Adama K. i Marzeny S. na ławie oskarżonych zasiadają jeszcze: 23-letni Wojciech P., 21-letni Marek G. i 20-letnia Danuta Ch. (4)

Ożenek i... fiskus

Do kierowników urzędów stanu cywilnego napływa coraz więcej podań z niecodzienną prośbą. Narzeczeni proszą uprzejmie o przyspieszenie daty ślubu. Powodem nie jest - jak bywało - bliskie macierzyństwo panny młodej, tylko... wspólne rozliczenia podatkowe. Znak czasu? (gz)

**TELEWIZJA POLSKA S.A.
ODDZIAŁ w ŁODZI**



BIURO REKLAMY
90-117 Łódź, ul. Narutowicza 13
tel: 32-79-03, 32-53-40 w.266, 295
tel./fax: 32-48-77



**TWOJE SKLEPY:
D.H. „TEOFIL”
ul. Franciszkańska 99
ul. Lelewela 3/7**

*ZAPRASZAMY !
ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW*

SEZON 1996 / 97
PREMIERA – 16 LISTOPADA 1996

W programie wykorzystano zdjęcia archiwalne ze zbiorów Andrzeja Koperwasa

Zdjęcia z tournée „Studenta żebraka”: Chwalisław Zieliński

Wydawca: Teatr Wielki w Łodzi
Nakład: 3000 egz.